Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, środa 16 października 1946 r. | Nr 285 (355)

Obrady konferencji pokojowej zakończono

jednomyślnym uchwaleniem 5 traktatów z b. satelitami „osi"

Historyczne posiedzenie zamknęło nowy etap w pracy nad odbudową pokoju

PARYŻ (PAP). Końcowe posiedzenie konferencji paryskiej ściągnęło we wtorek popołudniu w okolicę pałacu luksemburskiego większy niż kiedykolwiek tłum ciekawych. Mimo deszczu zgromadziła się bardzo liczna publiczność by ujrzeć raz jeszcze dyplomatów 21 państw, którzy przeważnie opuszczają Paryż tego samego wieczoru.

We wnętrzu pałacu stanęła straż miejska w gali. W sali posiedzeń panowało niezwykłe ożywienie. Większość delegacji była w komplecie już o godzinie 15-ej. Galerię dla prasy i dla gości były przepełnione.

Obecni byli wszyscy czterej ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki: Mołotow, Byrnes, Bevin, Bidault.

O godzinie 15.10 premier Bidault jako gospodarz konferencji paryskiej zagaił ostatnie posiedzenie.

Następnie przewodnictwo objął delegat ciński dr Quo-Tai-Czu. Moment ten uwieczniło setki aparatów fotograficznych. Przewodniczący zaproponował przyjęcie zaleceń do 5 traktatów pokojowych.

Następnie przewodniczący odczytał list delegacji jugosłowiańskiej, w którym stwierdza ona z żalem, że nie może wziąć udziału w ostatnim posiedzeniu wobec tego, że decyzje jakie powzięła konferencja odnośnie pewnych kwestii są tego rodzaju, iż uniemożliwiają rządowi jugosłowiańskiemu podpisanie traktatu z Włochami dopóki nie zmieni się punktów, które budzą szczególne zastrzeżenia Jugosławii. Tekst tego listu rozdano wszystkim delegatom.

Zalecenia do 5 traktatów pokojowych przyjęto przez aklamację.

Wówczas przewodniczący dr Quo-Tai-Czu wygłosił przemówienie poświęcone zakończeniu prac konferencji, stwierdzając, że jej dzieło zostanie osądzone przez historię.

Mówca podkreślił niepodzielność dzisiejszego świata stwierdzając, że panowanie powszechnej sprawiedliwości, rozumu i humanitaryzmu, można osiągnąć jedynie przez wspólny wysiłek w duchu wzajemnego zaufania, dobrej wiary i jedności.

Wszelkie próby sztucznego podziału świata na bloki odwlekają jedynie stabilizację pokoju światowego.

Z kolei zabrał głos amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes. Ocenił on pozytywnie wyniki konferencji, stwierdzając, że wykazała ona, iż narody, które uczestniczyły w wojnie, nie tylko pragną pokoju, lecz potrafią przyczynić się skutecznie do dzieła stworzenia traktatów pokojowych. Na konferencji ujawniły się pewne rozbieżności poglądów. Obowiązkiem rady ministrów jest teraz pogodzenie tych różnic. Może to sprawić niektórym zawód, każdy jednak musi ponieść ofiary dla zachowania jedności i dania znękanemu wojną światu pokoju.

Z kolei przemówił radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, który przyłączy się do wyrazów wdzięczności dla narodów, które poparły wysiłki konferencji, a które po grozie wojny i faszyzmu, nie powinny doznać zawodu w swej nadziei na pokój. Związek Radziecki pragnie nadal realizować cele, o które walczył podczas wojny. Uczyni on wszystko, co jest w jego mocy, dla ustalenia demokratycznego pokoju.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin również przyłączył się do słów uznania, wypowiedzianych przez ministra Byrnesa. Oświadczył on, że nie chce dzisiaj mówić o trudnościach z jakimi spotykała się konferencja, wyraził natomiast przekonanie, że wszyscy jej uczestnicy zdają sobie sprawę z doniosłości swojej pracy i swoich decyzji nie tylko dla obecnego pokolenia, lecz i dla przyszłych pokoleń.

Premier Bidault podkreśla m. in. w swym przemówieniu końcowym, że konferencja zdziałała wszystko co mogła. Nie można zaprzeczyć, że ożywiona ona była duchem szczerości, który cechował całą dyskusję. Konferencja pracowała zupełnie jawnie i cały świat wiedział o wszystkich szczegółach jej pracy.

O godzinie 16.23 premier Bidault oznajmił, że konferencja paryska została zakończona. Delegaci na konferencję pożegnali się w podwórzu Pałacu Luksemburskiego.

Expose min. Mołotowa

Współpraca Wielkiej Czwórki

umożliwiła osiągnięcia Konferencji Pokojowej

PARYŻ, (PAP). — Korespondent PAP donosi, że na ostatnich posiedzeniach konferencji paryskiej omawiano nie tylko traktaty pokojowe, lecz również przy każdej okazji komentowano wyniki konferencji paryskiej.

Minister Mołotow, przemawiając podczas debaty nad traktatem pokojowym z Finlandią, scharakteryzował metody, jakie poszczególne delegacje stosowały podczas konferencji.

Mołotow podkreślił **wielkie pozytywne znaczenie postanowień uzgodnionych przez radę ministrów spraw zagranicznych.** Postanowienia te były z reguły zatwierdzane przez konferencję paryską.

Debaty nad problemami, które nie zostały uzgodnione przez Wielką Czwórkę, nie dały pozytywnych wyników. Podczas tych debat wyszło na jaw, że niektóre grupy delegacji dążyły do tego, by osiągnąć dominujące stanowisko i dyktować innym uczestnikom konferencji.

Minister Mołotow przypomniał, że delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w kilku wypadkach wystąpiły przeciwko decyzjom uzgodnionym przez Wielką Czwórkę, pragnąc zastąpić je innymi korzystniejszymi dla siebie postanowieniami.

Wielkie wrażenie na sali wywołał ten ustęp przemówienia, w którym Mołotow podkreślił znaczenie prawdziwej współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania słusznych praw i interesów wielkich i małych krajów. Bez stosowania tych zasad nie można ustanowić na świecie trwałego demokratycznego pokoju.

Minister Mołotow podkreślił, że Związek Radziecki jest gotów do współpracy w tym duchu. Przemówienie Mołotowa, wielokrotnie przerywane oklaskami, zostało wysłuchane z wielką uwagą przez wszystkie delegacje.

Co ma załatwić Wielka Czwórka

PARYŻ, (PAP). — W stadium końcowym opracowania traktatów pokojowych w Nowym Jorku w przyszłym miesiącu, Wielka Czwórka znajdzie się w obliczu zaleceń, które uzyskały 2/3 głosów na konferencji paryskiej, a które dotyczą następujących spraw:

1) statutu wolnego terytorium Triestu,

2) wolnej żeglugi na Dunaju oraz propozycji zwołania konferencji państw naddunajskich i mocarstw Wielkiej Czwórki,

3) zapłacenia przez państwa bałkańskie odszkodowań w wysokości 3/4 szkód, poniesionych przez obywateli państw sojuszniczych.

Mocarstwa zachodnie zadeklarowały na wstępie konferencji gotowość poparcia wszystkich zaleceń, które uzyskały 2/3 głosów. Delegacja radziecka nie złożyła podobnego zobowiązania. Obserwatorzy konferencji spodziewają się jednak znalezienia nowych formuł kompromisowych.

Musimy bronić granic zachodnich Polski

oświadcza szef sztabu armii czechosłowackiej

PRAGA. (PAP). Szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej gen. Bocek wygłosił do oficerów przemówienie, w którym podkreślił znaczenie 2-letniego planu gospodarczego dla obrony granic Czechosłowacji. „Nasze strategiczne i geograficzne położenie — oświadczył gen. Bocek — uległo korzystnej dla nas zmianie przez to, że zmniejszyła się nasza granica z Niemcami i że staliśmy się bezpośrednim sąsiadem wielkiego Związku Radzieckiego. *Obecnie chodzi nam o to, co stanie się z Niemcami. Toteż chcemy i musimy bronić dzisiejszych granic Polski na zachodzie, z tego też wypływa konieczność naszej współpracy z Polską*".

NSZ zapewniły wicepremier. Mikołajczyka

o gotowości poparcia w wyborach PSL

W ramach toczącego się obecnie w Warszawie procesu przeciwko bandzie NSZ sensacyjne zeznanie złożył w dniu wczorajszym jeden z pośród oskarżonych — Andrzej Tretiali. Jeszcze w czasie śledztwa oskarżony wspomniał o pewnym spotkaniu, w którym brał udział oprócz niego Ostromecki i Jaszczurowicz. W toku prowadzonej rozmowy oskarżony został poinformowany, iż w połowie ubiegłego roku **przybył do wicepremiera Mikołajczyka komendant główny NSZ i zapewnił go o gotowości NSZ udzielenia Polskiemu Stronnictwu Ludowemu wydatnej pomocy, celem uzyskania przez nie zwycięstwa wyborczego.**

Obecnie, w toku rozprawy, zarówno Tretiali, jak i Ostromecki potwierdzają autentyczność złożonych w czasie śledztwa zeznań.

Prokurator ze względu na sensacyjny charakter wypowiedzi oskarżonych prosił sąd o zaprotokółowanie tych słów.

*

* *

Za niespełna dwa tygodnie, 27 października br. ukaże się nasz numer jubileuszowy w znacznie zwiększonej objętości i specjalnym nakładzie. Na numer ten złożą się publikacje i artykuły wybitnych przywódców naszego ruchu, zamieścimy wiele ilustracji i zdjęć obrazujących powstanie i rozwój pisma, numer ten będzie miłą pamiątką dla wszystkich naszych Czytelników, sympatyków, dla działaczy socjalistycznych naszego terenu, oraz dla wszystkich zorganizowanych Towarzyszy.

Administracja nasza przyjmuje już ogłoszenia do tego numeru oraz zamówienia na gazety, ponieważ nakład z uwagi na specjalne koszty będziemy regulować na podstawie otrzymanych zgłoszeń i zamówień.

W dalszych dniach będziemy kolejno informować Czytelników o programie imprez urządzanych w rocznicę powstania KURIERA POPULARNEGO, oraz o akcji werbunkowo-propagandowej, którą rozpoczniemy w związku z kampanią werbunkową w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. Specjalnie wyłoniony Komitet zajmie się opracowaniem szczegółów spotkania redaktorów naszego pisma ze swymi Czytelnikami.

Mołotow odleci samolotem do Anglii

PARYŻ, (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow zmienił w ostatniej chwili swe plany co do podróży do Southampton na pokładzie krążownika brytyjskiego „Dido". Minister Mołotow uda się do Southampton samolotem, skąd na pokładzie transatlantyku „Queen **Elisabeth**" odpłynie do Nowego **Jorku.**

PRZECIW ZWYŻCE CEN

Ofensywa Komisji Specjanej

Aresztowano 35 spekulantów

Masowe rewizje w składach manufaktury i sklepach spożywczych

Reportaż na str. 6-ej

W. Brytania ponosi odpowiedzialność za panujący terror i dyktaturę reżimu gen. Franco

Ostra krytyka angielskiej polityki zagranicznej wobec Hiszpanii

LONDYN, (PAP). — Członek Partii Pracy kpt. Francis Noel Baker krewny ministra Filipa Noel Bakera, złożył na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin sprawozdanie ze swej podróży po Hiszpanii.

Jak wiadomo, kpt Noel Baker odbył swą podróż konspiracyjnie. **Była to jedyna możliwa droga dla członka Partii Pracy** — powiedział kpt. Noel Baker — który chciał spotkać się ze swymi towarzyszami w Hiszpanii.

Ludzie, którzy zorganizowali tę wycieczkę, narażali swe życie na niebezpieczeństwo, wobec czego nie można opublikować szczegółów podróży.

Omawiając wyniki swej podróży, kpt. Noel Baker oświadczył, że w całej Hiszpanii odczuwa się działalność republikańskiego ruchu oporu. Mimo dobrych zbiorów, mimo, że wojna się skończyła, a mocarstwa demokratyczne nie interweniują w Hiszpanii, sytuacja gen. Franco jest bardzo niepewna.

W Hiszpanii panuje przekonanie, że **rządy gen. Franco długo potrwać nie mogą.** Zachodzi niebezpieczeństwo, **że zmiana w Hiszpanii połączona będzie z przelewem krwi.**

Kpt. Noel Baker uważa, że bezpośrednio po zakończeniu wojny można było przy niewielkim nacisku bez trudu **obalić rządy gen. Franco.** Wielka Brytania nie udzieliła zachęty hiszpańskiemu ruchowi oporu.

Fakt, **że Wielka Brytania wykazała obojętność wobec hiszpańskiegu ruchu oporu,** przyczynił się do przedłużenia systemu rządów gen. Franco. Naraża to na szwank prestiż rządu brytyjskiego.

„Musimy wyjaśnić naszą sytuację — **powiedział kpt. Baker.** — Należy zagrozić sankcjami, a jeśli nie osiągnie to skutku — **należy sankcje wprowadzić w życie.** Najprostsze byłyby sankcje gospodarcze, gdyż międzynarodowy bojkot eksportu hiszpańskiego oraz zakaz importu do Hiszpanii może podważyć podstawy gospodarstwa hiszpańskiego.

Podczas debaty zabrała głos pani Lean Manning, która również niedawno wróciła z Hiszpanii.

Oświadczyła ona, że przywódcy ruchu oporu są roczarowani stanowiskiem Wielkiej Brytanii wobec gen. Franco. Podkreśliła ona, że wśród duchownych jest silna opozycja przeciwko gen. Franco.

Odpowiadając posłom. minister Hector Mc Neil oświadczył, że podziela pogląd mówców, że rząd **gen. Franco jest „wstrętny i odpychający". Zdaniem rządu brytyjskiego, gen. Franco powinien ustąpić. Rząd brytyjski jednak nie pragnie wojny domowej w Hiszpanii.**

Omawiając wniosek Polski na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie rządu gen. Franco, Hector Mc Neil solidaryzował się ze stanowiskiem delegata brytyjskiego na radzie bezpieczeństwa i stwierdził, że — jego zdaniem — sytuacja w Hiszpanii nie zagraża pokojowi świata.

Omawiając następnie projekty sankcji przeciwko gen. Franco Hector Mc Neil oświadczył, że przedstawicielstwo dyplomatyczne Wielkiej Brytanii w Hiszpanii zostało zmniejszone, czym jednak szef rządu hiszpańskiego nie czuje się dotknięty.

Jeśli chodzi o akcję gospodarczą, to **zorganizowanie blokady gospodarczej nie jest łatwe.** Uważa on, że zastosowanie sankcyj gospodarczych przez Wielką Brytanię wobec Hiszpanii nie doprowadzi do zamierzonego skutku.

Blokada mogłaby być skuteczną gdyby została zorganizowana na szeroką skalę międzynarodową i gdyby w niej wzięły udział m. in. Stany Zjednoczone, Brazylia i Argentyna.

Hector Mc Neil wypowiedział się więc przeciwko blokadzie gospodarczej w tych warunkach.

W odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek rządu brytyjskiego do emigracyjnego rządu hiszpańskiego, Hector Mc Neil oświadczył, że rząd istniejący poza granicami kraju, nie jest rządem skutecznym. W odpowiedzi na dalsze pytania Hector Mc Neil oświadczył, że Wielka Brytania zwróciła rządowi gen. Fsanco w drodze dyplomatycznej uwagę na to, iż powinien ustąpić.

Rząd francuski ulegnie rekonstrukcji?

PARYŻ. (PAP). Zgodnie z wiadomościami z dobrze poinformowanych źródeł paryskich, obecny tymczasowy francuskj rząd koalicyjny może pełnić swe funkcje do pierwszych dni stycznia 1947 r., mimo to, że ustrój tymczasowy de facto przestał istnieć. Po zatwierdzeniu konstytucji w głosowaniu ludowym, przed powstaniem nowego rządu nastąpią wybory i ukonstytuowanie się nowych ciał ustawodawczych oraz wybory prezydenta.

WIZYTA PREMIERA EGIPSKIEGO

LONDYN, (PAP). — Donoszą urzędowo, że premier egipski Sidky-Pasza przybędzie do Londynu dnia 17 października br.

PREZ. TRUMAN ZAPOWIADA

zniesienie kontroli cen na mięso w Ameryce

NOWY JORK, (PAP). — Prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie, które należy uważać za wstęp do akcji wyborczej partii demokratycznej.

Prezydent Truman przedstawił trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych, a w szczególności wiele uwagi poświęcił kryzysowi mięsnemu, szalejącemu obecnie w Stanach. Odpowiedzialność za brak mięsa — oświadczył Prezydent — spada całkowicie na kilku republikańskich członków kongresu, którzy myślą „kategoriami milionów dolarów, a nie kategoriami milionów ludzi".

Stwierdził on również, że polityka jego jest skierowana przeciwko tym, którzy sprzeciwiali się realizacji programu Roosevelta. Prezydent podał również, że w Anglii i Francji konsumcja mięsa jest znacznie niższa, niż w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedzia on zwiększenie importu bydła z Ameryki Południowej i zniesienie kwarantanny na bydło z Meksyku. Prezydent spodziewa się, że w ten sposób kryzys mięsny zostanie zażegnany.

Prezydent Truman powiedział, że kontrola cen mięsa będzie wkrótce zniesiona w Stanach Zjednoczonych. W późniejszym terminie zniesiona zostanie kontrola cen również na wszystkie artykuły żywnościowe. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych jest brak mięsa, departament rolnictwa opracowuje plan importu bydła z Meksyku.

Prezydent dodał, że ustawa o kontroli cen będzie musiała pozostać w mocy, jeśli chodzi o szereg innych produktów oraz usług. Dotyczy to przede wszystkim cen maksymalnych komornego w miastach amerykańskich.

Kłopotliwa debata w Izbie Gmin

w sprawie angielskich dostaw broni dla Grecji

LONDYN (PAP). Odpowiadając na interpelację w sprawie brytyjskich dostaw broni dla rządu greckiego, *wiceminister spraw zagranicznych* mjr. Mayhew oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin: „W październiku 1939 r. rząd brytyjski zobowiązał się dostarczyć bezpłatnie dodatkowe wyposażenie dla armii i żandarmerii greckiej wartości około 11 milionów funtów szterlingów. W owym czasie sądzono, że od 1 stycznia 1946 r. rząd grecki będzie mógł sam utrzymać swe siły zbrojne. Stało się jednak jasne, że rząd grecki nie jest w stanie tego uczynić. Wobec tego rząd brytyjski zgodził się kilka miesięcy temu na poniesienie części kosztów do 31 marca 1947 r. Nie sporządzono kosztorysu ani umowy w tej sprawie. Ostatnio rząd grecki zaproponował Wielkiej Brytanii, aby ze *względów na pogorszenie* się sytuacji w Grecji rząd brytyjski podwyższył obiecane dostawy broni. Gabinet brytyjski obecnie rozpatruje te propozycje". Członek Partii Pracy Levy zapytał, czy dla usunięcia obaw sojuszników rząd brytyjski może dać zapewnienie, że broń będzie użyta tylko dla uzbrojenia armii greckiej, nie zaś dla band partyzanckich w celach walki z przeciwnikami politycznymi. Członek Partii Pracy Austrin stwierdził, że gdyby rząd grecki był bardziej demokratyczny, nie zaistniałaby konieczność dostarczenia mu broni.

Obrońców Niemiec nienawidzi

w równej mierze Polak jak i dalmatyński rybak nad Adriatykiem

Jugosłow. dziennik „Polityka" o polskich granicach zachodnich

BELGRAD. (PAP). — Dziennik „Polityka" w artykule p. t. „Obrońcy Niemiec" pisze m. in.: „Odzyskanie Śląska, zachodniegob Pomorza i Prus Wschodnich i wcielenia ich w ramy państwa polskiego oznacza jedno z największych zwycięstw, jakie naród polski osiągnął w swej historii. Nie jest potrzebne podkreślać, w jakiej mierze wzrosło bezpieczeństwo Polski przez przyłączenie prastarych ziem piastowskich do państwa polskiego, Górny Śląsk był kuźnią broni niemieckiej, dwa razy wykorzystany dla niszczenia narodów w Europie. Odtąd Śląsk będzie służył narodowi polskiemu i wszystkim pokój miłującym narodom Europy dla zabezpieczenia pokoju. W swym przemówieniu w Stuttgarcie Byrnes zaatakował słuszność uchwały o granicy polskiej nad Odrą i Nisą. Przemówienie Byrnesa jest tylko cząstką tej wielkiej kampanii, jaką koła reakcyjne w świecie rozpoczęły, celem zachowania pozycji niemieckiej przemysłowców i bankowców w samych Niemczech oraz powiązania ich z kołami finansowymi w zachodniej Europie i Ameryce. Oświadczenie marszałka Tito w sprawie granic polskich nad Odrą i Nisą jest jeszcze jednym dowodem, że Jugosławia stoi niezwruszenie przy swoim zdaniu o słuszności granic naszego bratniego narodu polskiego. Marszałek Tito oświadczył, że nie tylko nasze sympatie są po stronie Polski, ale że Jugosławia udzieli narodowi polskiemu każdego możliwego poparcia w sprawie jego granic zachodnich.

Marszałek jeszcze raz potwierdził, że narody nasze łączy nierozerwalne braterstwo i przyjaźń. Obrońców Niemiec nienawidzi w równej mierze Polak nad Bałtykiem i dalmatyński rybak nad Adriatykiem. Niema twardszej i silniejszej więzi, aniżeli krew i wspólne walki o wolność, jakie wiążą nasze narody z bratnią Polską.

By zapobiec zamieszkom

rząd włoski dokonał zmian we władzach administracyjnych Sycylii

RZYM, (PAP) — W związku z wypadkami w Palermo, gdzie monarchiści manifestowali przeciwko prezydentowi republiki włoskiej de Nicola oraz premierowi de Gasperi — rada ministrów postanowiła mianować wysokim komisarzem Sycylii republikanina Giovanni Selvaggi oraz zwolnić z zajmowanego dotychczas stanowiska prefekta Palermo Battisti. Postanowiono jednocześnie wszcząć dochodzenie przeciwko miejscowej policji, która podczas manifestacji aresztowała studentów republikańskich wznoszących okrzyki na cześć republiki. Cała prasa lewicowa oraz prasa chrześcijańsko-demokratyczna przyjęła z zadowoleniem te zarządzenia, mające na celu obronę republiki.

Chcemy współpracować z Polską

Oświadczenie dziennika czeskiego „Nova Svoboda"

PRAGA, (PAP). — Dziennik czeski „Nova Svoboda", omawiając na swych łamach ostatnie mowy Winstona Churchilla, jego syna Randolpha oraz marszałka Smutsa stwierdza, że wszystkie te mowy dają Niemcom nadzieję na krwawy odwet, przede wszystkim w stosunku do narodów słowiańskich. Tych nadziei, podsycanych przez obydwu Churchillów i Smutsa nie ukrywa prasa berlińska, która wzywa nawet do likwidacji wszelkich konferencji pokojowych.

Cytując słowa marszałka Stalina i premiera rządu czechosłowackiego dziennik czeski pisze: „**Jeżeli naród czechosłowacki ma stawić czoło przygotowującemu się już teraz do skoku niemieckiemu niebezpieczeństwu, to rzeczą konieczną jest stworzenie wspólnoty wszystkich narodów słowiańskich, a przede wszystkim z Polską. Musimy pokazać, że Polacy są naszymi braćmi, z którymi chcemy współpracować.** Nie gdzie indziej, ale właśnie na Śląsku Cieszyńskim możemy ich przekonać, że sprawę tę traktujemy poważnie. Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal.

Stworzymy więc na Śląsku Cieszyńskim atmosferę podatną dla jedności czesko-polskiej, a tym samym dla ścisłej współpracy wszystkich narodów słowiańskich".

Anders i Bór-Komorowski

ustąpią z zajmowanych stanowisk?

LONDYN, (PAP). — Wiadomości o sankcjach prawnych, jakie rząd polski zastosował wobec osób, które bez zezwolenia rządu wstąpiły do polskiego korpusu przysposobienia, wywołały wielkie wrażenie wśród żołnierzy i oficerów polskich.

Ilość zgłaszających się do PKP jest znikomo mała.

Coraz liczniejsze są objawy protestów przeciwko dowództwu polskich grup wojskowych zagranicą, które wprowadzają w błąd żołnierzy i oficerów.

W związku z tym przeżywa obecnie dowództwo grup wojskowych polskich zagranicą kryzys organizacyjny. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Bór-Komorowski ustąpi w ciągu najbliższych dni ze stanowiska „wodza naczelnego". Również pozycja Andersa ma ulec zmianie. Obejmie on stanowisko „generalnego inspektora".

Minister Dąbrowski w Kanadzie

NOWY JORK, (PAP). — Minister Skarbu Dąbrowski i prezes Polskiego Banku Narodowego Drożniak opuścili Stany Zjednoczone i udali się do Kanady. Minister Dabrowski ma złożyć oficjalną wizytę kanadyjskiemu ministrowi finansów.

Dziś egzekucja

11 przestępców norymberskich

NORYMBERGA (PAP). 11 skazanych na śmierć zbrodniarzy hitlerowskich spędza ostatnią dobę w celach więzienia norymberskiego przed udaniem się na szubienice.

Źródła radzieckie doniosły, że egzekucja rozpocznie się w środę w minutę po północy.

Wiadomości tej nie potwierdzono oficjalnie, lecz napewno jutro o północy będzie już po egzekucji. W ciągu ostatnich godzin życia, niektórzy ze skazanych szukają pociechy w czytaniu biblii oraz w przyjmowaniu sakramentów, udzielanych przez kapłanów więziennych. Ateistyczny ideolog hitlerowski Rosenberg w dalszym ciągu odmawia przyjęcia pociechy religijnej. Ribentrop otrzymał ostatniej nocy środek nasenny. Chociaż ludność Norymbergi wie, że wtorek jest ostatnim dniem życia jej byłych przywódców, zachowuje się apatycznie. Pozbawiony dachu nad głową na skutek bombardowania stary Niemiec, siedzący przed swą piwnicą, na pytanie korespondenta Reutera, co myśli o nadchodzącej egzekucji, odpowiedział: Jestem sam zbyt bliski śmierci, abym tracił czas na zastanawianie się nad śmiercią tych, którzy spowodowali mą nędzę". Stojące w długich kolejkach przed sklepami gospodynie norymberskie, rozmawiając o bliskiej egzekucji pytają: czy wszyscy będą powieszeni jednocześnie? Kto otrzyma pierścienie Goeringa?

Po zwycięstwie demokracji we Francji

DE GAULLE-NOWY NAPOLEON

nie rezygnuje z roli opatrznościowego męża

Wynik referendum francuskiego w sprawie przyjęcia projektu konstytucji, uchwalonego w Zgromadzeniu ogromną większością głosów, nikogo nie zadziwił. *Zwycięstwo myśli demokratycznej właśnie we Francji, gdzie się ona narodziła, nie było dla nikogo niespodzianką.* Prawdopodobnie sam de Gaulle nie miał wątpliwości co do wyniku referendum i być może włączył go do swych kalkulacji politycznych, kiedy w mowie wygłoszonej w Epinal wypowiedział się zdecydowanie przeciwko projektowi.

Troski postępowych ugrupowań francuskich nie zakończyły się w dniu dzisiejszym. *Pozostaje obecnie utrwalić zwycięstwo,* wypełnić treścią życia przyjęte formy i baczyć, by jakaś wewnętrzna siła nie rozwaliła ich, zanim należycie okrzepną.

Wybory do władz ustawodawczych, dokonane na podstawie nowej ordynacji wyborczej, mają zdecydować o obliczu politycznym Francji. *Ale w tym miejscu zaczynają się trudności, ponieważ żadna z partii sama większości nie zdobędzie i przyjdzie tworzyć znów rząd koalicyjny, lub rząd większości, który znajdzie się odrazu w ogniu ataków partii pozostającej w opozycji.*

Inną trudnością, jaka oczekuje francuskie życie polityczne, jest *osoba prezydenta.* Już dzisiaj można powiedzieć, że dwóch kandydatów starać się będzie o to stanowisko: gen. de Gaulle i Bidault. Pierwszy z nich spekuluje na *alarmy wojenne, którymi prawicowe koła Francji ciągle straszą opinię publiczną.* De Gaulle miałby odegrać rolę „opatrznościowego męża, który silną ręką sterować ma nawą państwową zagrożonej ojczyzny". Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, jak pewne osobistości, które wojna wyniosła na szczyty polityczne, ciągle grają tym samym argumentem, żałując jak gdyby, że czasy pokojowe mogą nazwiska ich okryć zapomnieniem. *Taktyka de Gaulle'a pokrywa się całkowicie z polityką Churchilla.* Powszechne dążenie do pokoju krzyżuje plany tego rodzaju polityków, wywołując w nich podświadome uczucie krzywdy osobistej i niezrozumienia.

Podobnie, jak w Anglii nazajutrz po wojnie, naród odsunął Churchilla od bezpośredniego wpływu na rządy, *również we Francji de Gaulle znalazł się w odosobnieniu.* Nie rezygnuje on jednak z działania politycznego, nie wystarcza mu wojsko, będzie walczył o wpływy, korzystając z każdej trudności, w jakiej znajdzie się rząd i kraj.

Bidault, który jest przede wszystkim politykiem, liczy na to, że w obawie przed bonapartyzmem de Gaulle'a, lewica francuska *wybierze mniejsze zło i zgodzi się na jego osobę na stolcu prezydenckim, tymbardziej, że o kandydatach lewicy jakoś zupełnie głucho.*

W obecnej sytuacji Bidault ma niewątpliwie najwięcej szans. Jego wybór nie oznacza jednak kresu trudności politycznych, ponieważ będzie jedynie odroczeniem generalnej rozprawy *o przyszłe oblicze Francji.* Listopadowe wybory, oparte na nowej konstytucji, będą — być może — *decydujące dla przyszłości Francji.*

A. B.

Komu zależy na doprowadzeniu do

KRYZYSU RZĄDOWEGO W BELGII?

Podejrzane zamiary opozycji prawicowej

BRUKSELA (SAP). W kołach politycznych krążą pogłoski o grożącym jakoby w bliskim czasie **przesileniu ministerialnym w Belgii.** Pogłoski te oparte są na tym, że opozycja zażądała głosowania nad porządkiem dziennym, a to w wyniku interpelacji senatorów partii chrześcijańsko - społecznej, pod adresem ministra aprowizacji.

Uchwałą rady partyjnej, liberałowie zwrócili się do swych ministrów, prosząc ich, aby „nie odmawiali swej współpracy, celem dokonania zmian w projektach krytykowanych w sensie, który da się pogodzić z zasadami liberalnymi".

Ogłaszane przemówienia, wygłoszone przez przywódców prawicy, zarówno w izbie, jak i w senacie, **wysuwały żądanie jak najszybszego obalenia rządu, a pewne koła dają do zrozumienia, że mogłoby to stać się jeszcze przed wyborami, naznaczonymi na 24 listopada.** Mimo wszystko jednak wydaje się wątpliwe, czy partia chrześcijańsko - społeczna zechce spowodować przesilenie ministerialne w przede dniu wyborów.

Czy rokowania brytyjsko-egipskie ruszą z martwego punktu

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że były poseł egipski w Stanach Zjednoczonych senator Ioussef Bej przewiduje, że rząd brytyjski w dążeniu do przyśpieszenia rokowań brytyjsko-egipskich i ruszenia z matrwego punktu, na którym one utknęły, zaprosi do Londynu nie tylko premiera egipskiego Sidky-Paszę, ale całą delegację egipską, która brała udział w rokowaniach. Ioussef Bej sądzi, że trudności dadzą się przezwyciężyć i zawarte zostanie porozumienie, które zadowoli obydwie strony. Podczas poprzednich rokowań pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią Ioussef Bej brał w nich czynny udział. zwłaszcza w okresie po objęciu władzy przez Partię Pracy.

IV Republika francuska



zwyciężyła swego największego przeciwnika gen. de Gaulle'a

Nieporozumienia w Egipcie

w związku z wyjazdem premiera do Anglii

LONDYN (SAP). Sidky Pasza premier egipski, ma przybyć do Londynu 17 października. Według oficjalnych wiadomości, Sidky Pasza odleci samolotem z Kairu 16-go wieczorem.

KAIR (SAP). Gubernator Kairu zabronił urządzenia zebrania, podczas którego miał przemawiać Makram Ebeid Pasza, przywódca partii—Kotla (Blok) Zebranie miało być zorganizowane, jako forma **protestu przeciwko wyjazdowi Sidky Paszy do Londynu.**

KAIR (SAP. Przywódca partii saadistów zaprosił do siebie wszystkich członków delegacji egipskiej, aby z premierem Sidky Paszą przedyskutować wspólnie sprawę jego podróży do Londynu. Premier oświadczył, że nigdy nie miał zamiaru rozwiązania delegacji i ma zamiar przedłożyć jej wyniki spotkania z Bevinem.

Jak jest w Rumunii?

Raport opozycji złożony w Londynie

LONDYN (SAP). Przywódca opozycji rumuńskiej, Maniu, skierował do rządu brytyjskiego raport o sytuacji politycznej w Rumunii. Raport ten — jak podaje Francuska Agencja Prasowa — jest tem studiów brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, skąd pochodzi powyższa wiadomość.

Podobno kopia tego dokumentu będzie przedstawiona na najbliższym zebraniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Kres pewnej prowokacji

Listy w języku niemieckim

do polskich urzędów pozostaną bez odpowiedzi

WARSZAWA (ZAP). Liczne urzędy, a w szczególności urzędy stanu cywilnego na Ziemiach Odzyskanych otrzymują z zagranicy, głównie z Niemiec listy i pisma, **redagowane w języku niemieckim. przy czym zarówno forma redakcyjna tych pism, jak często brzmienie adresu sprawiają wrażenie prowokacji.** Sprawa ta została obecnie uregulowana.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ustaliło wytyczne postępowania dla tego rodzaju korespondencji. Dla urzędów rządowych i samorządowych władz administracyjnych językiem urzędowym i językiem państwowym **jest język polski.**

Obywatele okupowanych Niemiec obowiązani są kierować korespondencję, przeznaczoną do władz i urzędów w Polsce przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne państw okupujących Niemcy.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, **należy pozostawiać bez załatwienia i kierować do akt.** Postanowienie to nie dotyczy jednak spraw, przedkładanych przez osoby narodowości polskiej w związku z ubieganiem się przez nie o obywatelstwo polskie lub repatriację.

NASTĘPSTWA FRATERNIZACJI

Rozmaici ludzie różnie pojmowali swoje obowiązki w Norymberdze. Część z nich przyjechała, aby służyć sprawiedliwości w ustalaniu zbrodni przestępców wojennych przeciw ludzkości, drudzy przybyli goniąc za dreszczykiem sensacji, inni znowu pragnęli nieco się zabawić i popróbować rozkoszy fraternizacji. Zawsze to nowość ciągnie, i dlatego wizje przyjemności i wątpliwego szczęścia obcowania z kobietami plemienia panów, pociągały dzielnych chłopaków z za oceanu. Nie wiele widzieli w czasie tej wojny. Miasta mają całe, nienaruszone głodu nie zaznali, w nozdrza ich nie uderzał dym spopielanych ciał snujący się z kominów krematoryjnych. Niemieckie wyczyny znali tylko z opowiadań. Trochę z książek i publikacji, którym zresztą nie dawali wiary. Wiele przesady — powiadali — w tych niemieckich okrucieństwach napewno propaganda sprzymierzonych wyolbrzymiała te rzeczy.

Jednym słowem do Europy przyjechali w dobrych humorach i pełni współczucia dla pokonanych hitlerowców. Przez jakiś czas dawali temu wyraz w rozmowach w zachowaniu się i obcowaniu z niemiecką ludnością. Mówili dużo o demokracji, powoływali się na religię, która każe przebaczyć winowajcom, byli skłonni w najlepszym razie uznać winy kierowników tej zorganizowanej masakry wielu narodów, a wszystkich innych Niemców, uważali za ofiary kiepskiej polityki Hitlera. Szczególnie czułe uczucia wykazywali dla tej części ludności niemieckiej, którą powszechnie określa się mianem płci słabszej. Tak rozumowali i czynili ziomkowie ministra Byrnesa, dla których mowa tego męża stanu nie była niespodzianką.

I zabawa szła na całego. Zaczęła się fraternizacja. Jak do wyścigu stawali synowie amerykańskiej ziemi u boku nadobnych Niemek. Nie pomagały perswazje i tłumaczenia. Bractwo zabawiało się i kochało. Jak gdyby nigdy nic. Braterstwo ludów tutaj w tym wypadku święciło najlepsze swoje tryumfy. W kinach i teatrach, w kawiarniach i barach snuły się skwojarzone pary, Niemki pozornie zapomniały o klęsce a amerykańscy chłopcy z kolei nie pamiętali starych win pokonanych. I tak fraternizacja przybierała na sile. Papierosy i amerykańska czekolada także miały swój urok. Konserwy również były nie do pogardzenia. Jednym słowem było wiele powodów dla pogłębiania przyjaźni i sympatii.

Ale każda rzecz, nawet najprzyjemniejsza musi mieć swój koniec. Wszędzie obowiązują jakieś względy i w dziedzinie fraternizacji również. Co za dużo to niezdrowo, powiada się w naszych stronach. Tego zdania byli także dwaj senatorzy amerykańscy Magnuson i Mitchell. Zażądali oni mianowicie śledztwa w związku z zarzutem, jakoby amerykańscy oficerowie przydzieleni do trybunału norymberskiego byli gośćmi na przyjęciach, na których OBECNE BYŁY ŻONY HITLEROWCÓW SĄDZONYCH W NORYMBERDZE.

Oświadczyli oni, że wiadomość o skandalicznym zachowaniu się tych oficerów dotarła z najwiarygodniejszego źródła, bo od współuczestnika takiej uczty. Na zabawach tych i przyjęciach urzędnicy amerykańscy byli razem z żonami sądzonych hitlerowców. Na jednym z urządzonych przyjęć, gościem honorowym była żona Baldura von Schirach. Nie znamy programu ani szczegółów tej swoistej zabawy. Nie wiemy, kto z kim tańczył i jakie były rodzaje rozrywek. Nie chcemy zresztą uzupełniać niczym zapodań oburzonych senatorów, domagających się osądzenia dzielnych amantów zachwycających się urokiem nadobnych żon niemieckich oprawców.

Wiemy tylko, że u nas w starej i zacofanej Europie, a w szczególności w Polsce, nielicznym kobietom, które zadawały się z Niemcami golono łby i oblewano je kwasem. Piętnowano je moralnie i fizycznie. Brzydzono się niemi, wykluczano je z polskiej społeczności. Ciekawi nas dlatego niezmiernie, co zamierza uczynić Temida amerykańska ze swoimi chłopakami. W tym wypadku ogolenie głowy nie byłoby chyba dostatecznym napiętnowaniem.

WIK.

STAWKA NA CZŁOWIEKA

Robotnik polski głównym realizatorem trzyletniego planu odbudowy gospodarczej naszego kraju

Nie do pomyślenia jest wykonanie jakiegokolwiek planu bez siły mózgów i mięśni pracującego człowieka. Uchwalenie planu gospodarczego, w wykonaniu którego doprowadzimy w okresie trzyletnim do zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa polskiego, jest w pierwszym rzędzie dowodem, że Rząd Rzeczypospolitej stanął na stanowisku związania rozwoju gospodarczego państwa z *interesem najofiarniejszej warstwy społecznej, z bytem klasy robotniczej.* Każdy laik zdaje sobie dokładnie sprawę z faktu, że podnieść stopę życiową pracującego człowieka, to znaczy zapewnić taką ilość wyprodukowanych artykułów i materiałów, aby wszelkie zapotrzebowanie mogło być pokryte. Aby taką ilość zdobyć, trzeba na odpowiednim poziomie postawić produkcję, musi się stworzyć i uruchomić taką ilość warsztatów pracy, jaka do tego celu jest potrzebna, trzeba zgromadzić odpowiednie zapasy surowca i maszyn, musi się wreszcie przy tych maszynach i aparatach ustawić odpowiednio wyszkolonych fachowców, *którzy prócz pracy, włożą jeszcze w to dzieło swoją inwencję, doświadczenie i konieczny w takich wypadkach entuzjazm.*

PRZYSZŁOŚĆ ZŁOŻONA W ROBOTNICZE RĘCE

Jednym słowem mówiąc los klasy pracującej został w jej własne złożony ręce. W te same ręce złożono przyszły rozwój gospodarczy naszego kraju. Tymi rękoma dźwignąć pragnie Rząd polski poziom życiowy całego społeczeństwa, te proletariackie dłonie przeciwstawią się tym samym wszelkim machinacjom i spekulacjom, żerującym jeszcze dotąd bezkarnie na niedostatku spowodowanym przez wojnę i zniszczenie okupacyjne.

Czy dobrze zrobiono, że w tym wielkim dziele normalizacji stosunków gospodarczych w kraju decydujący udział pozostawiono człowiekowi pracy i dlaczego? Najłatwiej na pytanie to odpowiedzieć posługując się doświadczeniami minionego okresu. Jeśli tak podejdziemy do tego zagadnienia, odpowiedź musi wypaść twierdząco.

HISTORIA PRZEKONUJE

Postawa klasy pracującej Polski w pierwszej fazie rozrozwojowej naszej niepodległości pozwoliła pokonać największe przeszkody. Wymarłe i zniszczone miasta, jakie objęliśmy po okupantach, zdewastowane fabryki, z których wywieziono maszyny i resztki surowca — w stosunkowo krótkim czasie zamienione zostały na twórcze warsztaty pracy. Robotnik polski i inżynier dokonywali cudów.

Niskie płace nie wystarczające na opędzenie najkonieczniejszych wydatków i mizerne przydziały żywnościowe będące niejednokrotnie jedynym źródłem utrzymania rodziny proletariackiej, były zapłatą kraju za wysiłek, pilność i umiejętność.

Te fakty z niedalekiej naszej przeszłości przypominamy dlatego, aby jasnym się stało, że oparcie i uzależnienie wykonania planu gospodarczego od klasy robotniczej, *jest gwarancją jego realizacji.* Jeśli zestawimy dotychczasowe wysiłki złożone na ołtarzu budowy Państwa z trudnościami, jakie temu towarzyszyły, z obecną sytuacją, która jednak w porównaniu z przeszłością jest korzystniejsza i której celem jest podniesienie stopy życiowej pracującego człowieka do poziomu *przewyższającego daleko przedwojenny,* przekonamy się, że spokojnie możemy patrzeć w przyszłość.

O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Dlatego twierdzimy z całą stanowczością, że stawka na człowieka pracy w Polsce nie została postawiona lekkomyślnie. Że stawka ta nie jest przypadkową, że nie wynika ona z gry hazardowej, doraźnej nieobliczalnej. a stawka postawiona została słusznie i celowo. Została ona przemyślana, skonfrontowana z doświadczeniami poprzedniego okresu, z siłą świadomości i poczuciem odpowiedzialności polskiego robotnika. Klasa pracująca naszego kraju widzi, że wkroczyła w ten okres, w którym wszystko poświęca się doli i bytowaniu szarego człowieka.

Obok praw politycznych, które zdobył proletariat polski, przychodzi kolej na jego osiągnięcia natury gospodarczej. Na te osiągnięcia nastawia się u nas wszystko na przestrzeni najbliższych trzech lat. Rzeczą klasy pracującej będzie jak dotąd iść za głosem swego sumienia i rozsądku, uczynić jeszcze jeden krok po ustabilizowanej już szosie, aby przybliżyć moment rozpoczęcia egzystencji, dającej nam rękojmię dalszego rozwoju tęsknot i marzeń zorganizowanych kadr proletariackich, zdążających do ustanowienia porządku, *którego fundamentem będzie równość powszechna i sprawiedliwość społeczna.*

Entuzjastyczne listy żony Wilhelma II do hitlerowców

HAMBURG (ZAP) — W pobliżu Berlina odnaleziono dokumenty oraz oryginalne listy członków niemieckiego domu cesarskiego.

Brat Wilhelma II książę Henryk pruski w jednym z listów ostro zwraca się przeciw zwolennikom pokoju z r. 1918. Mateusza Erzbergera, pełnomocnika niemieckiego przy podpisywaniu zawieszenia broni, uważa za niegodnego nawet kuli.

Listy królowej Herminy, drugiej żony Wilhelma, przepojone są antysemityzmem. W jednym z nich, pisanym w r. 1933 z Dooru (Holandia) dziękuje ona hitlerowcom, którzy wówczas doszli do władzy, że potrafili oni naród wyprowadzić z otchłani i niemocy.

Pomysłowość ludzka triumfuje

NOWE WYNALAZKI

mające na celu ułatwienie życia ludzkiego

Ostatnio Urząd Patentowy w Warszawie wydał patenty na kilka ciekawych wynalazków. Obywatele Ziałkowski i Rundo wynaleźli **uproszczony znacznie sposób wyrobu sztucznego miodu.** Ob. Dragon — **koło łopatkowe do poruszania pojazdów wodnych,** które zwiększą znacznie szybkość poruszającego się pojazdu. Bardzo praktyczne są podobno składane **szyny kolejowe ob. Strąka.**

Wspomnieć należy **o nowym sposobie odkurzania młynów wiejskich ob. Ufnowskiego.** Sposób ten zapobiega stracie znacznej ilości przemielanego produktu oraz obniżeniu wypiekowych i odżywczych wartości mąki.

Wieczne pióra z wymiennymi zbiornikami atramentu są wynalazkiem ob. Becka. Znane dotychczas wieczne pióra mają tę wadę, iż wymagają nabierania atramentu bądź przy pomocy strzykawki, bądź przy pomocy umieszczonej wewnątrz pompki. **Wynalazek niedogodność tę usuwa całkowicie.**

Urząd udzielił dalszych patentów na nowy klucz do nakrętek, **na sposób zabezpieczenia murów od wilgoci,** dogodny sposób łączenia gotowych elementów konstrukcyjnych betonowych lub żelbetonowych.

Dotychczasowe wytwarzanie brykietów koksowych zostało znacznie ulepszone wynalazkiem zwiększającym wartość opałową brykietu oraz umożliwiającym wykorzystanie produktów ubocznych, powstających przy produkowaniu brykietów koksowych.

Burma zwraca 4 sporne prowincje

NOWY JORK, (PAP) — Jak komunikuje tutejsze radio, rząd w Burmie postanowił zwrócić Indochinom francuskim 4 sporne prowincje graniczne. Z Bangkoku nie nadeszły jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

HEINZ POL 21)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Profesor Bohle okazał się wyrafinowanym i ostrożnie pracującym agentem wywiadu. Oto, co pisze w 1934 r.:

„Błędnym jest dążyć otwarcie do odzyskania niemieckiej południowej Afryki. Przede wszystkim, nie należy wiele mówić. Tutejsi Niemcy łatwo się zdradzają. Uważam za najważniejsze zadanie pouczać moich ludzi, by mieli usta zamknięte, działając w tym kierunku, który rozstrzygnie los dawnych niemieckich kolonii".

W 1935 r. został powołany do życia „niemiecki Związek", do którego obowiązani byli należeć wszyscy Niemcy, przebywający w Afryce. Wyłoniła się trudność, gdyż wszyscy oni uzyskali obywatelstwo brytyjskie i nie chcieli się narażać braniem udziału w zgromadzeniach i składaniu przysięgi na wierność „Führerowi". Zdołano przezwyciężyć tę trudność, używając ich pojedyńczo i zaprzysięgając w najwyższej tajemnicy. Jednokowoż wszystkie te sposoby i działania nie wydały w Południowej Afryce pożądanych rezultatów.

Oprócz generała von Epp, również Alfred Rosenberg usiłował stworzyć sobie własną organizację zagranicą. Rosenberg był zastępcą „wodza" dla szkolenia w duchu specjalnego poglądu na świat całej NSDAP. W tym celu powołał do życia mnóstwo pseudo-naukowych instytucji zagranicą.

Pod nadzorem Rosenberga było 50 związków zagranicznych. Między nimi w Finlandii działało „Nordyckie stowarzyszenie" z centralą w Lubece, następnie „Legion bałtycki", do udziału w którym Rosenberg zmuszał wszystkich Niemców, przebywających na Litwie, na Łotwie i w Estonii.

Najważniejszym przedsięwzięciem Rosenberga był „Instytut Ibero-Amerykański", z pomocą którego, nawet z pewnym sukcesem, starał się opanować elitę umysłową krajów południowo-amerykańskich.

Aby wszystkie zagraniczne A. O., urzędy kolonialne i związki rosenbergowskie powiązać w jedną całość, założył Hess do spółki z Bohlem t. zw. „Sztab łączności", do którego przyłączyli się później Ribbentrop, Goebbels i przywódca związków Niemców, którzy brali udział w wojnie, Oberlindober. Nie ma jednak wątpliwości, że A. O. wykonywała 99 proc. roboty i w szczególności przygotowywała Niemców zagranicą do odegrania w przyszłości narzuconej im roli w ramach wielkiego planu imperializmu hitlerowskiego.

ROZDZIAŁ IV

Najlepszym przykładem sposobów i metod mobilizowania Niemców zagranicą jest to, co się robiło w Czechosłowacji. Niemcy sudeccy, w szczególności, aczkolwiek korzystali z przywilejów obywatelstwa czechosłowackiego, urządzali bezustannie różnego rodzaju pucze w myśl programu Hitlera, który okazał się godnym spadkobiercą wszystkich najszaleńszych pomysłów imperialistycznych, mających na celu wzrost potęgi państwa i zakusy zaborcze. Po wcieleniu Austrii do Niemiec, w marcu 1938 r., nastąpił rozbiór Czechosłowacji przy najdalej idącym współdziałaniu Niemców sudeckich. Były to największe sukcesy wspólnej działalności zagranicznej NSDAP, A. O. i wszystkich innych niemieckich związków i ugrupowań, działających zagranicą.

d. c. n.

Przegląd socjalistyczny

Ukazał się już nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" 8 — 9 (10—11) o następującej treści:

J. Hochfeld — Rachunek Sumienia, Cz. Bobrowski — Ekonomika i polityka w Planie Odbudowy, J. Rudziński — Plan odbudowy gospodarczej, T. Głowacki — Polityka zagraniczna USA, W. Skowron — Ziemie Odzyskane, A. Kwiatkowski — Administracja państwowa a gospodarka planowa, S. Szwalbe — Ruch socjalistyczny wobec pracowników nauki, A. Kuryłowicz — Wspomnienia o Norbercie Barlickim.

Kartki z historii socjalizmu: J. Durko — Józef Montwill-Mirecki, J. D. — Zamach na „Pierzynę", S. P. — Norbert Barlicki.

Na horyzoncie: W Polsce—XI sesja KRN, Ordynacja wyborcza, Naród polski wobec mowy Byrnesa, Uchwały KC PPR, Dzień Spółdzielczości i inne.

W ZSRR — Przemysł samochodowy, Budownictwo mieszkań i urządzeń użyteczności publicznej, Filmy dla dzieci i młodzieży, Polonica w periodykach radzieckich i t. p.

W Europie — Problemy międzynarodowe ruchu socjalistycznego, Czy Stany Zjednoczone Europy? Niemieckie „pikanterie", Proces norymberski, Kongres SFIO, Grecki wulkan Zwycięstwo wyborcze socjalistów szwedzkich, O jedność działania w włoskim ruchu robotniczym, Socjaliści czescy o ziemiach odzyskanych.

Za morzami — Kłopoty ONZ, USA: zwrot na prawo, Palestyna zagadnieniem międzynarodowym, Pierwszy gabinet hinduski, Socjaliści holenderscy w sprawie Indonezji, Front Obrony Afryki Północnej.

Idee — myśli — zagadnienia: K. Dorosz — Uwagi o Narodach Zjednoczonych, M. Kleczewski — Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego, M. Rybicki — Społeczne oblicze sądownictwa polskiego, St. Płoski — Terror jako metoda rządów Niemieckich w Polsce, L. Bukowiecki — Fotogeniczność literatury, M. Drobner — O upowszechnieniu muzyki, M. Anhalt — Z literatury marksizmu.

Z życia partii — Książki i czasopisma nadesłane — Notatnik referenta.

Cena numeru 20.— złotych.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wiejska 181.

Studenci polscy wyjeżdżają na studia zagranicę

W najbliższych dniach wyjeżdża do Pragi Czeskiej na przeciąg jednego roku dwuosobowa delegacja polskich akademików do pracy w Światowym Związku Studentów.

W skład delegacji wchodzą: tow. Wittlin (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) i tow. Pieniążek (Akademicki Związek Walki Młodych „Życie").

Tow. Wittlin będzie przewodniczyć w Pradze Komisji Odbudowy.

Na zaproszenie Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie, udaje się na studia w wyższych uczelniach moskiewskich 20 studentów z Polski.

Pobyt w Moskwie potrwa aż do ukończenia studiów. Nasi akademicy mają zagwarantowane przez Związek Radziecki pełne utrzymanie, mieszkanie w bursach studenckich, ubranie, pomoce naukowe oraz pokrycie kosztów podróży.

W 35 rocznicę wybuchu walk wyzwoleńczych w Chinach

MAGICZNE ZAKLĘCIA

bronią pierwszych rewolucjonistów Kraju Żółtego Smoka

Długie, dziwnie długie lata upłynęły, nim znoszące z iście wschodnią pokorą i uległością swój ciężki los, patrzące z bierną rozpaczą na eksploatowanie swych bogactw, na odrywanie od żywego organizmu państwowego portów, wysp i półwyspów, a nawet i wręcz całych okręgów — *Chiny drgnęły wreszcie, obudziły się i chwyciły za oręż.*

POWSTANIE BOKSERÓW

Masy budziły się z trwającego wieki całe uśpienia i odrętwienia, w które pogrążyła je familijna filozofia Konfuncjusza, mistycyzm Lao-tse'go i zmechanizowana do najdrobniejszych szczegółów, bezmyślna i bezduszna biurokracja rządowa. Całe mnóstwo tajnych organizacji, mających zresztą przeważnie charakter sekt religijnych, zaczęło rozwijać namiętną propagandę *za wypędzeniem Europejczyków z Chin.* Jedna z nich Iho - Czuan („wielka pięść") podniosła wreszcie jawnie czarną chorągiew powstania. Oczywiście, źle uzbrojony tłum, *wierzący, że zaklęcia magiczne osłonią ich przed ogniem mitraliez, dział i kartaczownic,* musiał w końcu ulec w nierównej walce. Skończyło się to wszystko słynnym pochodem „sprzymierzonych" na Pekin i Tien - tsin.

WYSTĄPIENIE SUN - YAT - SENA

Zdawało się, że sprawa ruchu wyzwoleńczego została znów pogrzebana na długie lata. Kto wie zresztą, jakby potoczyły się dzieje Chin, gdyby nie doszło do skutku wystąpienie *młodego lekarza - patrioty dr. Sun - Yat - Sena.* Rozejrzawszy się w ciężkiej sytuacji ojczyzny, powziął zgoła odmienną od swoich poprzedników koncepcją.

Za pierwsze swoje zadanie przyszły mąż stanu uznał stworzenie *rewolucyjno - patriotycznych kadr inteligencji, z którymi miał potem przystąpić do pracy wśród ludu.* Pierwsza chińska partia rewolucyjna powstaje na emigracji, z miejsca przeciwstawiając się i umiarkowanym tendencjom postępowców i obłudnej polityce dynastii mandżurskiej i wszelkim zakusom niezorganizowanych wystąpień fanatyków. Miał zresztą za sobą jej twórca najlepszą szkołę rewolucji i socjalizm — Europę, po której Sun-Yat-Sen dużo podróżował, zapoznając się na miejscu z taktyką masowych wystąpień.

Z wiosną 1907 r. wybuchło powstanie odrazu w kilku prowincjach. Powstanie to zostało coprawda stłumione, *ale nie osłabiło to w niczym ani energii, ani zapału młodego wodza rewolucji.*

Raz jeszcze z całą determinacją bierze się do akcji obudzenia i pobudzenia mas, aż po czterech latach wytężonej pracy, może z całą dumą oświadczyć, że całe już Chiny dojrzały do rewolucji.

REWOLUCJA CHIŃSKA

Wybucha ona 10 października 1911 roku. Rozwijając się w całym szeregu powstań, ogarniających wciąż nowe i nowe okręgi, *zmusza wreszcie dynastię do abdykacji, ogłoszonej 21 lutego 1912 r.* Taktycznie do zwycięstwa rewolucji przyczyniła się w znacznej mierze podwójna gra Juan - Szy - Kaja, premiera północy, gdzie też nawiasem mówiąc, najdłużej trzymały się opory rządowe. Ale też otwarte przystąpienie Juan-Szy-Kaja do rewolucji zachwiało stanowiskiem Sun-Yat-Sena. Pomysłowy premier stał się bez trudu większym autorytetem w kraju, niż stale działający z konspiracyjnego ukrycia Sun, słabszy (i szlachetniejszy) rywal musiał ustąpić. Zemściło się to wkrótce i na masach i na rewolucji. Juan-Szy-Kaj nie przeniósł stolicy do Nankinu, ośrodka południowych Chin rewolucyjnych. Pozostał w Pekinie, przygotował z krecią drobiazgowością nowy zamach stanu, opanował parlament i *w grudniu 1915 roku ogłosił się... cesarzem.*

Stało się to hasłem do ponownego wystąpienia Sun-Yat-Sena i zorganizowanej przez niego partii ludowej Kuo-ming-tangu (założonej w r. 1912). Występuje ona oczywiście znowu jako organizacja podziemna. Ale wyniki tej akcji nie każą długo na siebie czekać. Nowy cesarz umiera niespodziewanie w r. 1916 i w tym też roku zostaje ponownie ogłoszona republika. W zamęcie wybuchłych walk, w których trudno było zorientować się, kto, z kim i o co walczy, jeden tylko człowiek nie stracił głowy. Człowiekiem tym był znowu Sun - Yat - Sen, pierwszy prezydent niepodległej republiki Kantońskiej, proklamowanej w r. 1917 i utworzonej z sześciu prowincji południowych.

SUN - YAT - SEN BOHATEREM NARODU CHIŃSKIEGO

W roku 1925 Chiny straciły swego wodza i bohatera walk o niepodległość. Ale posiew jego energii i hartu ducha nie poszedł na marne.

Dziś nie ma Chińczyka, który by ze czcią nie wspominał imienia Sun-Yat-Sena. Rozlega się ono od Pekinu, aż po Kanton, od Szanghaju, aż po granice Tybetu, jak synonim dwóch wzbierających uczuć: miłości dla wolnej, niepodległej ojczyzny i zadawnionej nienawiści do cudzoziemców. Uczucia te trwają i potężnieją, choć wiele błękitnej wody upłynęło w Jang-Tse-Kiangu od chwili zgonu pierwszego chińskiego patrioty i socjalisty i choć jego następcy zbyt daleko odbiegli od społecznych wskazań „ojca rewolucji chińskiej".

Józef Fietkiewicz

Czy trudno znaleźć igłę w stogu siana?

Szczęśliwy ojciec... strusia

Niecodzienne wieści o amerykańskich zamiłowaniach

Już od dłuższego czasu byliśmy pozbawieni stuprocentowo amerykańskich wiadomości — widocznie kraj ten był istotnie zaabsorbowany wojną i jej problemami oraz następstwami. Obecnie, daje się zanotować *świeży napływ sensacyjnych nowinek, będący niewątpliwie znamieniem pewnego znudzenia obywateli wuja Sama.*

Oto jedna z nich: W Los Angeles, niejaki James Moran *postanowił wysiedzieć strusie jajko.* Jako początek tego żmudnego zajęcia Moran obrał obchodzony uroczyście w Ameryce t. zw. „Dzień Ojca". Swe czynności „inkubatorskie" pełnił Moran w specjalnie skonstruowanym fotelu, pod którego siedzeniem mieściło się jajko w koszyczku. Po 19 dniach, 4-ch godzinach i 32 minutach, małe strusiątko ujrzało wreszcie światło dzienne, chociaż wylęganie w promieniach słonecznych trwałoby przynajmniej 42 dni.

Trzeba zaznaczyć, że nie jest to pierwszy wyczyn mr. Morana, *który wsławił się już sprzedażą lodowni Eskimosowi i znalezieniem igły w stogu siana.* Jego obecny pomysł został zakupiony za 2.000 dolarów przez wytwórnię filmową „International Studios", która nakręca obecnie nowy obraz na osnowie wziętej z książki Betty Mac Donadl, cieszącej się obecnie żywiołowym powodzeniem w Ameryce, pod tytułem *„Jajko i ja".* Morana odwiedza dziennie do 1.500 gości, pragnących osobiście poznać szczęśliwego ojca. Właściwie rodzicami jest para dorodnych strusi Joe i Eve, ale wobec porzucenia przez nie jajka na pastwę losu, *cały honor spada na Morana.*

Stanowczo nadchodzące wiadomości z Ameryki, wskazują na powrót tamtejszej publiczności *do przedwojennych zamiłowań i... poziomu.*

Piłkarze angielscy

myślą o wywołaniu strajku

LONDYN (SAP). — Jimmy Fay, sekretarz związku piłkarzy upewnił się, że w razie strajku graczy pewien wielki związek zawodowy poprze ich żądania. „Daily Express" przypuszcza, że to poparcie wyjdzie najprawdopodobniej od związku robotników transportowych, który obejmuje kierowców i konduktorów tramwajowych i autobusowych.

Naiwna wiara

w ocalenie zbrodniarzy norymberskich

NORYMBERGA (SAP). — W związku z utrzymywaniem ścisłej tajemnicy co do terminu wykonania wyroku na zbrodniarzach wojennych, korespondent „United Press" donosi, że w Niemczech działa „szeptana propaganda", według której wielu ze skazanych na śmierć miałoby być wywiezionych do Ameryki, która zamierza wykorzystać ich dla swoich celów.

Uroczyste otwarcie szpitala

przy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie

(t) W Piotrkowie odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie nowego szpitala przy Ubezpieczalni Społecznej. Na uroczystość przybyli wiceminister pracy i opieki społecznej, Gierwatowski, dyrektor departamentu pracy tegoż ministerstwa, Modliński, naczelny lekarz Ubezpieczalni, dr. Stawiński, przedstawiciele stronnictw politycznych i związków zawodowych.

Po nabożeństwie, przewodniczący zarządu Ubezp. Społecznej w Piotrkowie, tow. Chodzyński dokonał otwarcia nowej instytucji, po czym goście zwiedzili szpital, zaznajamiając się z jego urządzeniami.

Przemówienie wygłosił wicemin. Gierwatowski, podkreślając, że część urządzeń szpitala uzyskana została z darów angielskich.

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli władz, zabrał głos przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. Litwin, który wskazał, że setki tysięcy obywateli wymaga leczenia w szpitalach chorób nabytych w czasie wojny. Zapada na zdrowiu szczególnie klasa robotnicza, żyjąca w trudnych jeszcze warunkach, niedostatecznie odżywiana i odziana. PPS walczy dlatego o największą ilość zarówno szpitali, jak i domów wypoczynkowych dla świata pracy. Ubezpieczalnie społeczne w demokratycznej Polsce mają do spełnienia poważne zadania w zakresie lecznictwa. PPS wita z radością uruchomienie nowej placówki leczniczej w Piotrkowie.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W czwartek dnia 17 października 46 r. o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy „Śródmieście — Lewa" Polskiej Part. Socjalistycznej Narutowicza 28 Prof. Uniwersytetu Dr. Marian Grabski wygłosi referat dla członków i sympatyków p. t. „Aktualne zagadnienia chwili obecnej".

Wstęp wolny.

*

Dzielnica PPS — Koziny zawiadamia, że w dniu 16 b. m. w środę, wykład w szkole partyjnej nie będzie wygłoszony.

KOŁO PRZY CZPW

Komitet Koła PPS. przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego powiadamia wszystkich Członków i Sympatyków zatrudnionych w C.Z.P.Wł., w podległych Dyrekcjach Branżowych, oraz w Zjednoczeniach Przem. Włókien Sztucznych i w Zjednoczeniu Fabryk Artykułów Technicznych Przemysłu Włókienniczego, że w dniu 17 października 1946 r. o godz. 15,30 w Sali Konferencyjnej CZPWł. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 51, odbędzie się

1-sze Ogólne Zebranie

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich obowiązkowa.

KOŁO PRZY PZUW

Koło PPS pracowników PZUW urządza we środę, dnia 16-go października br. o godz. 18-ej popołudniu w sali stołówki, wieczór dyskusyjny, na którym ob. Henryk Wachowicz, poseł KRN, wygłosi referat o aktualnych zagadnieniach społeczno-politycznych.

Ze względu na doniosłość i aktualność zagadnień, które mają być na tym wieczorze poruszane, pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich Koleżanek i Kolegów wraz z ich rodzicami i wprowadzonymi przez nich, a mile widzianymi gośćmi.

Ostra walka z nieuzasadnioną drożyzną

Ofensywa Komisji Specjalnej

Aresztowano 35 spekulantów — Masowe rewizje w łódzkich składach manufaktury i sklepach spożywczych

Wczoraj, Delegatura Komisji Specjalnej do walki ze szkodnictwem i nadużyciami gospodarczymi w Łodzi rozpoczęła ofensywę na pozycje spekulanckie. W sklepach i na rynkach rozpętała się niczym nieuzasadniona orgia cen. Mimo, iż rynek nasycony został towarami włókienniczymi, mimo zwiększenia produkcji towarów, mimo dobrych zbiorów, spekulanci sztucznie śrubowali ceny względnie ukrywali towary i produkty dla celów paskarskich, tłomacząc się często ich brakiem. Objawy te musiały — rzecz jasna — wywołać niepokój wśród szerokich rzesz ludzi pracy i postawić na nogi czynnik społeczny, zainteresowany normalnym biegiem życia gospodarczego i stabilizacją cen.

DYWERSJA REAKCYJNYCH ELEMENTÓW

To też na skutek interwencji Związków Zawodowych, postanowiono położyć kres orgii spekulacyjnej.

Akcję tę poprzedziły narady Komisji Centralnej z Państwową Centralą Handlową, „Społem", oraz Centralą Tekstylną. Chodziło o wyjaśnienie sytuacji i ustalenie, czy istotnie istnieją objektywne przyczyny dla wzrostu cen tekstyliów, a przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby.

Z wyjaśnień tych kompetentnych czynników okazało się, że takiej podstawy nie ma. Jeżeli chodzi o przemysł tekstylny, to rzucił on ostatnio na rynek, poza materiałami reglamentowanymi, wydawanymi na kartki, olbrzymie masy wyrobów włókienniczych. Tutaj stwierdzono charakterystyczną rzecz, a mianowicie: że podczas gdy na prowincji zaznaczyła się stosunkowo duża zniżka cen, to w centrum produkcji włókienniczej — w Łodzi, towary utrzymywały się na poziomie starych, względnie poszły wydatnie w górę. Dalej ustalono, że pewne towary są świadomie magazynowane przez spekulantów, którzy lokują w nich, dla podejrzanych celów, swoje kapitały.

ŚRODKI PREWENCYJNE

W sobotę odbyła się konferencja przy udziale Ochrony Skarbowej, Wydziału Aprowizacji, Władz Administracyjnych, Władz Bezpieczeństwa i Komisji Specjalnej, na której omawiano sposoby przeprowadzenia walki z lichwą. Ustalono, że wkroczyć winna przede wszystkim Komisja Specjalna, przy czym akcja jej winna pójść dwutorowo, a mianowicie: w kierunku kontroli cen i rewizji składów na odcinku tekstylnym, oraz na odcinku spożywczym. Postanowiono wydelegować na miasto 50 dwuosobowych grup operacyjnych na rynki i do sklepów żywnościowych oraz 15 grup trzyosobowych do sklepów manufaktury.

Zdecydowano, aby w skład tych grup kontrolnych weszli przedstawiciele czynnika obywatelsko-społecznego a mianowicie: przedstawiciele Związków Zawodowych, PSH, Centrali Teksylnej, „Społem", Ochrony Skarbowej i t. p. Do grup, które miały odwiedzić magazyny włókiennicze, przydzielono ekspertów branżowych.

GRUPY OPERACYJNE

Kontrola objęła kilkaset sklepów we wszystkich dzielnicach Łodzi jednocześnie, jeśli zaś chodzi o kontrolę na odcinku spożywczym, to objęła ona zarówno sklepy z nabiałem, sklepy kolonialne i t. p., jak i sprzedaż na targowiskach i na ulicy.

Kontrolerzy zgłaszali się w sklepach jak normalni klienci, żądając pokazania im towaru lub artykułu spożywczego. W wypadkach, gdy kupcy żądali cen wyższych od przepisowych, domagano się przedstawienia rachunków i na miejscu, przy stwierdzeniu spekulacji, sporządzano protokół, lub aresztowano paskarzy. Gdy kupiec oświadczał, iż danego artykułu nie posiada, okazywano upoważnienie Komisji Specjalnej i przeprowadzono rewizję składu. W niejednym miejscu stwierdzono fakt ukrywania zapasów. Następowało wówczas opieczętowanie sklepu, względnie zabezpieczanie kwestionowanych towarów i oddanie ich pod dozór właścicieli do dyspozycji Komisji Specjalnej i Prokuratora. Niekiedy kontrolerzy załączali do protokułu próbki towarów włókienniczych.

Ogółem w wyniku wczorajszej akcji aresztowano 35 spekulantów, których doprowadzono pod konwojem milicji do siedziby Komisji Specjalnej przy ulicy Gdańskiej 107.

W MAGAZYNACH MANUFAKTURY

Dla przykadu podamy kilka charakterystycznych wypadków.

Właściciel sklepu z manufakturą przy ul. Traugutta 4, Tadeusz Sarnociński żądał od kontrolerów za tkaninę cenę, dającą mu 90 proc. zysku. Został on aresztowany. Henryk Małek, Piotrkowska 54 żądał za kupno 3 metrowy ponad 40.000 zł. Został on aresztowany. Właściciel sklepu przy ul. Piotrkowskiej Nr 51 Józef Pachał ukrył partię flaneli i koszulówki. Stanisława Zulak, Zawiszy 2 usiłowała sprzedać towar po cenie spekulacyjnej z zyskiem ponad 100 proc. Za to samo przestępstwo aresztowano Marię Bocian, właścicielkę sklepu przy ul. Piotrkowskiej 116. Żądała ona za metr towaru 8.500 zł., gdy cena jego nie powinna przekroczyć 4.000. zł. W dodatku Bocian przedstawiła kontrolerom fikcyjny rachunek w którym ukazano cenę tego towaru 7.000 zł. Aresztowany został także za takie przewinienie Stefan Antczak (Śródmiejska 30), Lucyna Bujanowska (Piotrkowska 48), Franciszek Wlazło (Piotrkowska 40), Leon Lumenson (Piotrkowska 48), Stefan Mackiewicz (Piotrkowska 130), Józef Walas (Plac Wolności Nr. 9), Jan Komar (Plac Wolności Nr 3), Józef Skowroński (Piotrkowska 123), Stanisaw Marciniak Piotrkowska 129 it.d. Ogółem pod kluczem znalazło się 20 manufakturzystów.

UKRYTE ZAPASY PRODUKTÓW

Kontrola sklepów spożywczych dała wręcz sensacyjne rezultaty. Oto np. w sklepie Heleny Kusideł, przy ul. Armii Czerwonej 13 nie chciano sprzedać klientom soli, tłomacząc się jej brakiem. Rewizja ujawniła jednak, w tymże sklepie olbrzymi zapas soli w ilości pół wagonu.

W sklepie Marii Janowskiej, przy ul. Wojska Polskiego 89 odmówiono sprzedaży soli i cukru, rewizja ujawniła zapas 630 kg. soli i 50 kg. cukru. W mleczarni Marii Kołowacik, Napiórkowskiego 5 zażądano za 1 kg. masła 460 zł., gdy cena maksymalna wynosi 375 zł. Kołowacik usiłowała przekupić jednego z kontrolerów, któremu wręczyła 2.000 zł. Masło i pieniądze skonfiskowano, zaś spekulantkę aresztowano. W ciągu dnia aresztowano 15 kupców spożywczych z których 2-ch próbowało dać łapówkę kontrolerom.

T.

CO OTRZYMAMY NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca października rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 17 października rb. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

KAT. I.

Na odcinek Nr. 5 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 6 po 1 kg. płatków owsianych w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 0,25 słoniny w cenie zł. 6,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 8 po 0,25 kg. smalcu w cenie zł. 10,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 18 po 0,50 kg. margaryny w cenie zł. 51 za 1 kg.

Na odcin. Nr. 17 po 1 kg. konserw mięsnych w cenie zł. 12,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 19 po 0,25 kg. soli białej w cenie zł. 3 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 20 po 0,02 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 23 po 0,15 kg. soli szarej w cenie zł. 2 za 1 kg.

KAT. II.

Na odcinek Nr. 5 po 1,50 kg. mąki krajowej pszennej 80 proc. w cenie 2 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 6 po 0,75 kg. margaryny w cenie zł. 51 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 0,75 kg. konserw mięsnych w cenie zł. 12,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 8 po 0,25 kg. soli białej w cenie zł. 3,— za 1 kg.

Na odcinek Nr. 18 po 0.015 kg. herbaty w cenie zł. 600.— za 1 kg.

Na odcinek Nr. 20 po 0,50 kg. płatków owsianych w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 21 po 0 15 kg. soli szarej w cenie zł. 2.— za 1 kg.

KAT. III.

Na odcinek Nr. 5 po 1 kg. mąki pszennej krajowej 80 proc. w cenie 2 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 6 po 0,375 kg. konserw mięsnych wcenie zł. 12.50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 0,15 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 8 po 0,05 kg. soli szarej w cenie 2 zł. za 1 kg.

KAT. IR.

Na odcinek Nr. 5 po 1 kg. mąki pszennej krajowej 80 proc. w cenie 2 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 6 po 0,50 kg. konserw mięsnych w cenie 12,50 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 0,20 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg.

Na odcinek Nr. 8 po 0,01 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 17 po 0,50 kg. płatków owsianych w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 19 po 0,10 kg. soli szarej w cenie 2 zł. za 1 kg.

KAT. IIR.

Na odcinek Nr. 5 po 0,25 kg. konserw mięsn. w cenie 12,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 6 po 0,15 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 0.05 kg. soli szarej w cenie 2 zł. za 1 kg.

KAT. „Dz-0"

Na odcinek Nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 40 po 1 tabl. czekolady wagi à 4 oz w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę.

Na odcinek Nr. 39 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie 80 zł. za 1 kg.

KAT. „Dz. 1—6"

Na odcinek Nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 40 po 1 tabl. czekolady wagi à 4 oz. w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę.

Na odcinek Nr. 39 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie 80 zł. za 1 kg.

KAT. „Dz. 7—12".

Na odcinek Nr. 18 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr. 5 po 1 tabliczce czekolady wagi à 4 oz w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę.

Na odcinek Nr. 6 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie 80 zł. za 1 kg.

Na odcinek Nr. 7 po 12 puszek mleka skondensowanego niesłodzonego wagi à 411 gr. w cenie 2,70 za 1 puszkę.

KAT. „M".

Na odcinek Nr. III Rejestracyjny po: 0,25 kg. masła duńskiego w cenie 54 zł. za 1 kg.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że żadne inne ceny oprócz podanych, nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane. Transport i opakowanie mieszczą się już w podanych cenach.

Termin realizacji odcinków upływa z dniem 30 października rb.

UWAGA: **Cukier za miesiąc październik rb. wydany zostanie w miesiącu listopadzie rb.**

PAPIEROSY NA KARTKI.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca października rb. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami „PMT", sprzedawane będą począwszy od dnia 16 października do 31 października rb. włącznie.

„WOLNOŚĆ" i „BAŁTYK"

Papierosy:

Kat. I na odcinek Nr. 30 po 100 sztuk papierosów: „Bałtyk" — 50 sztuk po 3 zł. sztuka i „Wolność" — 50 sztuk po 2 zł. sztuka.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca października rb.

Kat. „MK" pracownicza na odcinek Nr. 2 po 100 sztuk papierosów: „Bałtyk" — 50 sztuk po 3 zł. sztuka i „Wolność" — 50 sztuk po 2 zł. szt.

Termin ważności odcinków na papierosy, upływa w dniu 31 października rb.

UWAGA. Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu ponownie przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidzkie (Sekcja Właśc. Kiosków) obowiązane są sprzedawać papierosy przydziałowe tylko po przedłożeniu przez konsumenta kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego. W razie ujawnienia przez organa Milicji Obywatelskiej, członków organizacji politycznych i specjalnie wysłanych kontrolerów Wydziału Aprowizacji i H., że kierownicy sklepów Spółdz. lub inwalidzi w kioskach sprzedają papierosy przydziałowe na odcinki już wycięte bez przedkładania kart w całości, pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej włącznie do odebrania koncesji.

Obuwie dla dzieci

30 b. m. rozpocznie się rozdział 54 tys. par

Sfery rodzicielskie, ogarnięte wobec nadchodzącej zimy troską o odzianie i obucie swej dziatwy, możemy dziś uradować przyjemną nowiną. Jak wiadomo, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu otrzymało niedawno z darów UNRRA i zapasów krajowych olbrzymie partie obuwia, przeznaczonego dla dziatwy i młodzieży. Część tych zapasów nadeszła już, jak się obecnie dowiadujemy, do Łodzi, i ma być w najbliższym czasie rozdana pomiędzy dziatwę na kartki kategorii „Dz".

Transport obuwia, znajdujący się do dyspozycji lokalnych władz aprowizacyjnych, mógłby już być rozprowadzony pomiędzy uprawnionych tydzień temu, czekano jednak, aż Ministerstwo nadeśle cały, przydzielony dla naszego miasta, transport, gdyż dla obdzielenia wszystkich dzieci brak jeszcze około 12 tysięcy par obuwia. Ze względu jednak na szybkie zbliżanie się okresu zimowego, Wydział Aprowizacji postanowił nie czekać więcej i już 30 bm. przez ogólną sieć rozdzielczą przystępuje do rozdawnictwa obuwia na kartki sierpniowe.

Rozdanych będzie ogółem 52.952 par obuwia brezentowego na skórzanej, wzgl. gumowej podeszwie. Obuwie to, naogół dość solidnej jakości, kosztować będzie, w zależności od rozmiaru, od 70 do 100 zł. za parę. Punktami sprzedaży będą wszystkie sklepy spółdzielcze.

W ten sposób w ciągu najbliższych tygodni lwia część łódzkiej dziatwy otrzyma już obuwie. Kiedy nadejdzie reszta butów, jeszcze nie wiadomo.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych i Części Prasowanych dawn. „P. Zauder i S-ka" Pod Zarządem Państwowym przy ul. Sienkiewicza 161/3 wychodząc z założenia, że tylko wzmożona produkcja może się przyczynić do przyśpieszenia odbudowy zniszczonej Ojczyzny, postanowili pracować stale 15 minut dziennie (1 i pół godz. w tygodniu) dłużej, a należny z tego tytułu zarobek przekazywać na odbudowę Warszawy.

Pracownicy tej firmy wezwali swych towarzyszy z fabryki pokrewnej produkcji „J. Makowski" Łódź, ul. Sienkiewicza 78 do współpracy nad odbudową drogiej wszystkim Stolicy.

UWAGA! MIŁOŚNICY PRAWDZIWEJ SZTUKI!

Teatr na Pięterku, Traugutta 1, będzie gościł na swych deskach dwie znakomite artystki.

Dnia 19 i 20 w niedzielę o godz. 19.30 wystąpią z Wieczorem Artystyczno - Literackim pt. „Tylko dla kobiet" sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Roma Rudecka.

Choć tak groźnie dla panów brzmi tytuł na afiszu tej imprezy, dowiedzieliśmy się, że ze względu na sympatie, jaką żywią artystki dla naszego miasta, panowie będą nie tylko wpuszczani, ale nawet mile widziani.

Przedsprzedaż biletów na tę ciekawą impreze odbywa się codziennie od dnia 17 października w kasie teatru, Traugutta od 10 do 14-ej. godz.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z powierzonego materiału 500 sztuk czapek-narciarek na miarę dla Straży Pożarnej.

Wzór czapki oraz bliższych informacyj udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie 500 sztuk czapek-narciarek dla Straży Pożarnej" należy składać do dnia 22 października br. do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 października 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

SPORT

Ile warte jest CFR

Rumunia biję Jugosławię 2:1

Reprezentacja Rumunii pokonała w ostatnią niedzielę w ramach mistrzostw bałkańskich jedenastkę narodową Jugosławii 2:1 (2:1). Wynik ten potwierdził jednocześnie że piłkarze Rumunii w okresie wojny nie stracili nic ze swej klasy.

Na marginesie tej wiadomości pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą recenzję z meczu CFR (Bukareszt) — ŁKS-Legia. Podkreślaliśmy w niej, że nie mamy zbytniego zaufania do głosów części prasy łódzkiej, dowodzących, że piłkarze CFR stanowią niemal połowę reprezentacji Rumunii. Dziwnie brzmią te opinie w zestawieniu z wiadomością o meczach jedenastki narodowej Rumunii z Jugosławią...

Jak to niekiedy wstrzemięźliwość w propagandzie spotkań międzynarodowych w Łodzi zniekształca opinię o sytuacji w futbolu zagranicznym. Chyba czytelnicy wspomnianych dzienników nie czują się zbyt dobrze po otrzymaniu tych wiadomości.

-o-

Jugosławia pokonała Bułgarię w ramach igrzysk Bałkańskich (tylko 2:1. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Bułgarów. Stanowi to poważne ostrzeżenie pod adresem tych wszystkich, którzy gotowi byli odmówić wartości piłkarzom bułgarskim. A że jugosławianie umieją grać, przekonał nas o tym Partyzant.

Sprawozdanie czy ponury żart

W numerze 278 naszego pisma z dnia 4 października b. r. zamieściliśmy list czytelnika omawiający swoiste metody informowania opinii publicznej o stanie polskiego boksu przez tygodnik katowicki „Sport". Obraził się o to publicysta tego pisma p. Józef Prutkowski. W felietonie poświęconym jubileuszowi tego tygodnika, p. Prutkowski zarzucił autorowi wymienionego listu brak znajomości języka polskiego. Zarzuty merytoryczne — pominął milczeniem.

Pominęlibyśmy ten jubileuszowy głos również milczeniem gdyby nie rewelacje językowe w ostatnim numerze „Sportu". Sprawozdanie z n'e odbytego meczu pięściarskiego Polska—Węgry roi się od imponujących przykładów znajomości języka polskiego. Wydaje się dziwnym, że wspomniany tygodnik nie posłużył p. Prutkowskiemu jako studium językowe. Byłby nas wtedy zostawił w spokoju.

Rozróżniamy doskonale ile zawinił korektor, a ile jest winy autorów sprawozdania. Dla tego właśnie zwracamy na nie uwagę. Cytować jest dość trudno. Trzeba by przedrukować całe sprawozdanie. Jest dość chaotyczne, by nudzić nim naszych czytelników.

Chodzi nam o p. Prutkowskiego. Nie mamy nic przeciw temu by wykazywano nam błędy popełnione w służbie informowania czytelników województwa łódzkiego. Cenimy bardzo talent publicystyczny wymienionego autora. Przyznamy jednak szczerze: wolimy gdy sprawozdania sportowe zamieszcza się w „Kocyndrze", a fraszki w „Sporcie" niż na odwrót. Bo często czytelnik nie wie kiedy traktować sprawozdanie jako żart, a dowcip jako artykuł. W.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 34

Podaje się do wiadomości dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Kl. A na rok 1946/47:

IV termin:

20.10.46 Lechia Tomaszów — PTC boisko w Tomaszowie godz. 15; Concordia — RTS Widzew boisko w Piotrkowie godz. 15; Centr. Szk. Of. P. W. — KP Zjednoczone boisko ŁKS godz. 11; TUR Łódź — TUR Tomaszów boisko Zjednoczone godz. 15-ta.

V termin:

27.10.46 TUR Łódź — Lechia boisko Zjednoczone godz. 11; Zjednoczone — TUR Tomaszów boisko Zjednoczone godz. 14,30; ZZK Łódź — Centr. Szk. Of. PW boisko ŁKS. godz. 11; PTC — Concordia boisko Kruszender godz. 14,30.

VI termin:

3.11.46 Lechia — Concordia boisko Tomaszów godz. 14; Centr. Szk. Of. PW — Widzew boisko Wima godz. 11; TUR Tomaszów — ZZK Łódź boisko Tomaszów godz. 14; TUR Łódź — Zjednoczone boisko Zjednoczone godz. 14.

2. Za zgodą obu klubów przenosi się zawody Concordia — ZZK Łódź na dzień 17.10.46 godz. 15 do Piotrkowa boisko Miejskie.

3. Wylosowane zawody T U R Tom. — TUR Łódź przenosi się do Łodzi ze względu na dwa spotkania w Tomaszowie.

KAMRATERNA REMISUJE W ANGLII

Znany w Polsce zespół piłkarzy szwedzkich — IFC Kamraterna (Nörköping) uzyskał w sobotę w w Londynie zaszczytny wynik remisowy 2:2 z czołową drużyną I ligi angielskiej-Charlton Athletic.

KOMUNIKAT
Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Cały szereg osób pracujących, które wskazały Oddziałom Kwaterunkowym wolne częściowo lub całkowicie lokale otrzymało przydziały mieszkaniowe.

Przydziały te zatwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową otrzymali następujący petenci:

Woźniak Stanisława, robotnica, Nowogrodzka 2 m. 4 i 5 otrzymała dodatkowo 1 pokój obecnie posiada pokój z kuchnią. Klazura Józef, urzędnik, Wodna 24 m. 63 jeden pokój. Stasiak Stefan, robotnik, Kaliska 19 m. 2 — 1 pokój z kuchnią. Karpińska Stanisława, Suwalska 5 m. 11, tkaczka — jeden pokój. Skempska Helena, Krucza 6 m. 63, robotnica 1 pokój, Kobylańska Anna, Krasickiego 7 m. 29 robotnica — 1 pokój. Zielińska Janina, Kątna 24 m. 11a, robitnica, 1 pokój. Walczyk Petronela, Lipowa 89 m. 2, robotnica, 1 pokój. Framas Roman, Wólczańska 148 m. 28, funkcjonariusz K. M. O., 1 pokój. Grzynkiewicz Annic, Lipowa 34 m. 16, księgowy, 1 pokój. Orłowski Marek, Piotrkowska 69 m. 19, urzędnik, 1 pokój z kuchnią. Sadowski Jan, Daszyńskiego 47 m. 5, robotnik, 1 pokój. Kaczor Irena, Kilińskiego 119 m. 7, szpularka, 1 pokój. Bednarski Henryk, Kilińskiego 107 m. 4, elektromonter, 1 pokój z kuchnią. Jakiel Irena, Ludwiki 28 m. 12, krawiec, 1 pokój. Żelazko Apolonia, Kilińskiego 5 m. 11, przewijaczka, 1 pokój. Cyran Edward, Nowogrodzka 82, kościelny, 1 pokój. Supiński Leon, Sienkiewicza 63 m. 5, Prezes Sądu Najwyższego, 2 pokoje z kuchnią. Młynarczykowa Leokadia, Radwańska 50 m. 21, urzędniczka, 2 pokoje z kuchnią. Sujecka Władysława, Suwalska 9 m. 39, urzędniczka, 1 pokój. Adamczewski Lech, Daszyńskiego 84 m. 30, urzędnik, 1 pokój. Furmański Józef, Dniestrzańska 3 m. 3 i 4, technik, 2 pokoje. Rojski Mikołaj, Zakrzewska 9 m. 32, Straż Ochronna, 1 pokój z kuchnią. Włodarczyk Janina, Pomorska 52 m. 3, urzędniczka, 1 pokój z kuchnią. Twardowska Zofia, Rzgowska 32 m. 4a, robotnica, 1 pokój. Kwiecińska Regina, Wólczańska 119 m. 28, pom. introligat. 1 pokój. Leśniak Aleksandra, Piotrkowska 82 m. 53 urzędnik, 2 pokoje z kuchnią. Szczepaniak Teodor, Marsz. J. Stalina 28 m. 16, robotnik, 1 pokój. Majchrowicz Bolesław, Paryska 11 m. 6, robotnik, 1 pokój, 6 osób. Trzebińska Marta, Wysoka 27 m. 3 i 3a, szwaczka otrzymała dodatkowo jeden pokój 8 osób. Wynupłowska Maria, Przędzalnia 13 m. 90, tkaczka, 1 pokój. Powierza Marian, Śródmiejska 5 m. 11, urzędnik, 1 pokój subl. Kowalczyk Irena, Wilcza 17 m. 17, pielęgniarka, 1 pokój. Pieklarz Marian, Rzgowska 98 m. 22 konduktor, 1 pokój. Wilczek Jan, Wólczańska 253 m. 1, szofer 1 pokój subl. Szałańska Amelia, Podgórna 51 m. 3, robotnica, 1 pokój. Drozdowska Rozalia, Łączna 44 m. 8, sprzątaczka, 1 pokój. Wilk Helena, Skrzywana 22 m. 8, robotnica, 1 pokój. Karczewska Pincer Halina, Krucza 4 m. 25, studentka, 1 pokój. Laski Eugeniusz, Piotrkowska 307 m. 8a, dozorca, 1 pokój z kuchnią. Siwka Janina, Wójtowska 12 m. 11, robotnica, 1 pokój. Lewandowska Aniela, Słowackiego 17 m. 2, szwaczka, 1 pokój. Rutkowski Jan, Sanocka 8/8 m. 38 i 39 kier. aprowiz. 1 pokój z kuchnią.

Polacy w Szkocji

We wczorajszym numerze podaliśmy depeszę o pierwszym spotkaniu piłkarzy polskich w Szkocji. Jedenastka PZPN występująca pod nazwą reprezentacji Śląska poniosła w pierwszym spotkaniu porażkę 0:2. Pisma angielskie określają występ Polaków jako nie mniej sensacyjny niż zeszłoroczne tournee Dynamo moskiewskiego po Anglii.

Na meczu obecna była cała niemal kolonia Polska w Szkocji. Gra Polaków mimo porażki wzbudziła ogólne uznanie. Podkreśla się, że reprezentacja nasza zrobiła znacznie korzystniejsze wrażenie swą grą niż czeska Sparta.

Program występów Polaków przewiduje spotkania w środę i sobotę. Odlot do kraju wyznaczony został na poniedziałek 21 października.

Józef Kessel

Armia Cieni

26)

— Rybak czeka na nas dziś wieczorem, począwszy od godziny dziesiątej. Ma dużą łódź. Może zabrać wszystkich. Córka naszej gospodyni zaprowadzi was do tego miejsca polami, tak, by uniknąć spotkania z wartą.

— Dobrze obmyślone — pochwalił Gerbier.

— Czy mam wracać? — spytał Jan - Franciszek.

— Nie — odpowiedział Gerbier.

Zapalił papierosa i mówił dalej:

— Mam dla pana pewne zadanie do wypełnienia. — Głos jego stał się szczególnie łagodny i przenikający w głąb duszy rozmówcy. — Jest to bardzo ważne zadanie, mój mały. Zaprowadzisz do łodzi podwodnej naszego naczelnego szefa. Naczelnego szefa, rozumiesz? On także jedzie, a nie chcę, by wyruszał z całą grupą. Bo byłoby to zbyt ryzykowne. Jest nas zbyt wielu. Więc pan popłynie z nim, z innego miejsca, na lekkiej łodzi. Bizon was zawiezie. Będziecie czekać na mój znak: trzy niebieskie punkty i pozioma kreska.

— Rozumiem. Odpowiadam za wszystko — powiedział Jan - Franciszek.

Był zachwycony. Ubóstwiał takie przygody.

Augustyna Viellat zeszła, by podać nowym gościom śniadanie.

— Ponieważ dziś wieczorem będziemy mieć bardzo mało czasu, proszę pani — powiedział Gerbier— chciałbym wiedzieć już teraz, ile jestem pani winien.

— Och... — szepnęła Augustyna. — Och, jak pan może...

— Ale ostatecznie... Osiem osób przez cały tydzień, w tych ciężkich czasach... — nalegał Gerbier.

— A panu ile płacą dziennie za pana robotę? — zapytała wówczas twardo Augustyna. — Nie płacą panu wcale? No, to niech pan sobie zanotuje, że Viellatovie, chociaż prości chłopi, mają tyleż dumy, co i pan!

Gerbier pomyślał o Legrain'ie, o Feliksie, i poszedł do kuchni na śniadanie. Gdy skończył rzekł do Augustyny, która nie obdarzyła go ani jednym spojrzeniem:

— Chciałbym, aby pani pozwoliła mi przywieźć sobie z Londynu jakiś upominek. Doręczyłbym go pani, po powrocie.

— Pan... Pan wróci? — wyjąkała Augustyna. — Więc można także wrócić?

— Niekiedy — odpowiedział Gerbier.

Augustynie zaczynało się kręcić w głowie.

— Ależ to będzie jeszcze trudniej wrócić tu, gdy było się już w wolnym kraju! — rzekła.

— Nie wiem... To moja pierwsza podróż — odparł Gerbier. — I chciałbym przywieźć pani jakąś pamiątkę.

Augustyna nabrała w płuca wielki kłąb powietrza i szepnęła:

— Broń!... Dajcie mi broń! Posłuży całej naszej okolicy w dniu, gdy zajdzie tego potrzeba.

Głęboka ciemność spowijała ziemię. Ostre kontury skał otaczających plażę rysowały się niewyraźnie na tle mocnego nieba.

Jan-Franciszek leżał na piasku tak blisko morza, że podchodzące dalej fale lizały jego bose stopy. Ubrany był w zawinięte do kolan płócienne spodnie i stary wełniany sweter. Czuł się znakomicie w tym lekkim i luźnym odzieniu. W regularnych odstępach czasu przymykał oczy, ażeby lepiej słyszeć, co



się dzieje w głębi nocy i lepiej później widzieć. Nauczył się tego sposobu podczas nocnych wart w korpusie ochotniczym. Nauczył się też patrzeć bez trwogi w miraże, tworzone przez ciemności, ze zmęczenia i trwogi.

Lekki wiatr chlusnął po piasku. Jan-Franciszek był rad, gdy ustał. Nie bał się wzburzonego morza. Pływanie było jego ulubionym sportem. Był świadomy swojej siły i zręczności. Ale w tej chwili nie szło mu o niego samego. Dla swego pasażera wolałby, aby morze było spokojne. Może to był akurat marny żeglarz.

(c. d. n.)

16. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP

Dziś i dni następnych wybitny dramat współczesnego autora polskiego Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" z Aleksandrem Zelwerowiczem w jednej z głównych ról Magistra Twardowskiego. Poza tym udział biorą: Kunina, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordan, Pilarski. Początek o godz. 19 m. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych sztuka polskiego autora Adama Ważyka „Stary Dworek" poruszająca współczesne problemy polityczne z doskonałą rolą Janiny Macherskiej jako starej Stanickiej. Poza tym udział biorą: Węgrzyn, Krasnowiecki, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno, Początek o godz. 19 m. 15.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 16 b. m. jedno przedstawienie o godz. 19-ej komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienie p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY" udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stępień.

Początek przedstawienia o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19-ej „WESOŁA WDÓWKA" Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1 Tel. 176-82

Dziś w środę oraz jutro 17 b. m. o godz. 19 m. 30 odbędzie się koncert najwybitniejszych artystów opery warszawskiej: K. Poredy (bas), J. Korolkiewicza (baryton) i M. Szopskiego (tenor). Przyjazd do Łodzi tak wybitnych artystów wzbudzi niewątpliwie wśród tutejszych melomanów ogromne zainteresowanie. W programie najpiękniejsze arie i pieśni.

Kasa teatru czynna od 10 do 14 i od 16-ej.

RADIO

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu. 7.00 Muzyka. W-wa :7.30 Powt. najważniejszych wiad. dziennika, 7.35 Muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie. 8.30 Przerwa: Łódź: 11.15 Muzyka z płyt. 11.20 Wiad. z miasta i prow. 11.25 Skrzynka młodzieżowa w opracowaniu H. Sosnowskiego, 11.35 Płyty. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim. 12.35 Arie i pieśni Mozarta w wyk. Heleny Warpechowskiej — sopran, i prof. K. Bacewicz — akomp. W-wa: 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych," 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Aud. dla dzieci, 14.10 Koncert, 14.40 Rezerwa: Łódź 14.50 Aud. sł.-muzyczna w opr. B. Busiakiewicz pt. „Eric Coates, kompozytor i kapelmistrz". 15.05 Pog. aktualna w opr. J. Ubysza pt. „Ludzie z za burty". 15.15 Kwintet Beethovena op. 16. Wyk. K. Grzyski — obój, J. Król — klarnet, J. Tobiasz — fagot, J. Wasilewski — waltornia i prof. K. Bacewicz — fortepian. 15.40 Rezerwa. 15.45 Koncert reklamowy, W-wa: 16.00 Dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim: 16.30 Audycja konkursowa pod hasłem „Poznajemy instrumenty muzyczne" oraz XIII audycja z cyklu: „Instrumenty muzyczne" w opr. mgr. M. Drobnera pt. „Instrumenty szarpane" wyk. E. Ciuksza — mandolina, gitara, domra, F. Borysiewicz — cytra i M. Drobner prelekcja i akompaniament. W-wa: 16.55 Z cyklu „Portrety pisarzy" „Tadeusz Breza" 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. W ramach aud. Zw. Zaw. pog. S. Ochalskiego pt. „Rada Zw. Zaw. w walce ze spekulacją". 2. Płyty, 3. Na fali PZZ. Pog. mgr A. Mirkowicza pt. „Jak poznajemy Ziemie Zachodnie", 4. Reportaż w opr. T. Radwana pt. „Ziemia własnością chłopa". Kraków: 18.30 Kwintet E. Pauera op. 44. W-wa: 19.00 „Nauka przy głośniku", 19.30 Aud. chopinowska, 20.00 dziennik wieczorny, 20.30 Pieśni w wyk. L. Delatyńskiego, 20.45 Słuchow. pt. „Pocałunek Roksany" w opr. A. Maliszewskiego. Kraków: 21.10 „Jacques Offenbach" — Twórca operetki. W-wa: 21.35 Muzyka z płyt. 21.45 Kwadrans prozy. Łódź w progr. ogólnpolskim. 22.00 Mozaika muzyczna. Wykonawcy: M. Mirska i H. Rostworowski — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortep. S. Suwalski — conferansjerka. 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostatn. wiąd. dziennika. 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr .na jutro, zakończenie aud. i hymn. do 23.35 .

III. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W piątek, dnia 18 października b. r. godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się III Koncert symfoniczny.

Program zapowiada I-sze wykonanie Koncertu skrzypcowego utalentowanej Łodzianki Grażyny Bacewiczówny; partię solową wykona autorka. Będzie to Jej ostatni występ w kraju przed wyjazdem na tournée do Szwecji i Francji. Dalsze numery programu: K. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon" i Rimskij - Korsakowa: „Scheherezada". Orkiestrą poprowadzi T. Kiesewetter.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„TYRAN"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„SKARB RODZINY GOUPI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„DALEKA DROGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„DALEKA DROGA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON"
H E L ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DIABLICA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„U KRESU DROGI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZARY LORD"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SZYRMET CHAN"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„WIĘZIEŃ 4328"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROŻKARZ Nr 13"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
MUZA Ruda Pabianicka	„JEZEBEL"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PAPA SIĘ ŻENI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30, **OŚWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Kino **POLONIA** w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kalendarz ćwiczeń O.R.M.O.
Obwodu Śródmieście

CZŁONKOWIE O. R. M. O. ZGŁASZAJĄ SIĘ NA ĆWICZENIA W NASTĘPUJĄCYCH TERMINACH:

W poniedziałki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie VIII Komisariatu, ul. Legionów 20 (8 Kom. M. O.).

We wtorki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie II Komisariatu, ul. Narutowicza 79 (2 Kom. M. O.).

W środę, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie III Komisariatu, ul. Wysoka Nr 56 (3 Kom. M. O.).

W czwartki, o godzinie 13:
Oddziały fabryczne na terenie IV Kom., ul. Warszawska Nr 8 4 Kom. M. O.).

W piątki, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie V Komisariatu, ul. Mochnackiego 8 (5 Kom. M. O.).
Oddziały fabryczne na terenie VI Komisariatu, ul. Różana Nr 10 (6 Kom. M. O.).

W soboty, o godzinie 13-ej:
Oddziały fabryczne na terenie VII Komisariatu, ul. Roosevelta 9 (7 Kom. M. O.).

Punktualne stawiennictwo obowiązuje.

KOMENDANT O. R. M. O. — Obwodu Śródmieścia.

PODZIĘKOWANIE

Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr 4 dawniej „Etingon". Komisji Nadzwyczajnej oraz ob. Konerskiemu i ob. Nowakowi z Komisji Mieszkaniowej składam tą drogą Serdeczne podziękowanie za bezinteresowne i sumienne załatwienie mojej bardzo ciężkiej sprawy mieszkaniowej.

**Robotnica Zakładu Przemysłu Bawełnianego w Łodzi
Anna Kowalska**

UWAGA!

Pow. Komitet Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi urządza w dniu 19 b. m. o godz. 20-tej w lokalu Związku, Piotrkowska 49 Spotkanie Towarzyskie dla uczestników i sympatyków.

Dochód przeznaczony na cele Związku. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia do odebrania w Związku.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011109 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.